Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 6.02.2017 www.osw.waw.pl

Perspektywy eskalacji konfliktu serbsko-kosowskiego

Mateusz Seroka, Jan Strzelecki, Jakub Groszkowski

W ostatnich tygodniach narasta napięcie w stosunkach serbsko-kosowskich, w szczególności wokół zamieszkanego przez serbską mniejszość regionu Kosowskiej Mitrowicy na północy Kosowa.

14 stycznia Koleje Serbskie z aprobatą rządu podjęły próbę przywrócenia połączenia kolejowego między Belgradem a Kosowską Mitrowicą, wysyłając do Kosowa pociąg ozdobiony hasłami „Kosowo jest Serbią". W reakcji na to władze w Prisztinie zablokowały kosowski odcinek linii kolejowej przy użyciu specjalnej jednostki policji, przekonując, że serbskie działania są prowokacją, a w dodatku działaniem nielegalnym, ponieważ Koleje Serbskie nie wystąpiły o certyfikację połączenia w urzędzie kosowskim. Premier Serbii, lider Serbskiej Partii Postępowej (SNS) Aleksandar Vučić zadecydował o zawróceniu pociągu do Belgradu, oskarżając Prisztinę o próbę wywołania starć na północy Kosowa.

W reakcji na incydent z pociągiem prezydent Serbii Tomislav Nikolić (bezpartyjny, związany z SNS) oskarżył Kosowo o próbę wywołania wojny i zadeklarował, że Serbia wyśle wojsko do Kosowa, jeśli trzeba będzie „bronić Serbów przed potencjalnym mordowaniem". Natomiast prezydent Kosowa Hashim Thaçi w wywiadach dla zachodnich mediów zarzucił Serbii, że we współpracy z Rosją przygotowuje aneksję północnego Kosowa według scenariusza podobnego do tego, jaki Rosja zastosowała w przypadku Krymu. W tym celu, jak twierdzi, Belgrad dozbraja i szkoli kosowskich Serbów.

21 stycznia w Prisztinie kilka tysięcy osób wzięło udział w demonstracji poparcia dla byłego premiera Kosowa Ramusha Haradinaja, którego policja we Francji zatrzymała na początku stycznia na podstawie serbskiego listu gończego. Demonstrację zorganizowali weterani Armii Wyzwolenia Kosowa, której Haradinaj był jednym z dowódców. Belgrad oskarża go o zbrodnie wojenne dokonywane na Serbach podczas wojny w 1999 roku. Kosowskie władze protestują przeciw aresztowaniu i apelują do UE, aby ta skłoniła Serbię do wycofania listu gończego. Media sugerują, że decyzja francuskiego sądu w sprawie ekstradycji Haradinaja ma zapaść w najbliższych dniach.

29 stycznia kosowski parlament jednogłośnie opowiedział się za zburzeniem betonowego muru w Kosowskiej Mitrowicy, wybudowanego przez serbskich mieszkańców, który blokuje przejazd przez jeden z mostów na rzece Ibar łączący serbską i kosowską część miejscowości. Serbskie władze północnej części Mitrowicy twierdziły, że mur chroni strefę pieszą przed ruchem samochodowym. Ostatecznie 4 lutego zawarto porozumienie między władzami w Prisztinie a burmistrzem gminy Północna Kosowska Mitrowica umożliwiające zburzenie muru.

W odpowiedzi na wzrost napięcia pomiędzy Belgradem a Prisztiną 24 stycznia i 1 lutego w Brukseli odbyły się kolejne rundy prowadzonego pod patronatem UE dialogu serbsko-kosowskiego. Wzięli w nich udział prezydenci i premierzy Serbii i Kosowa oraz szefowa unijnej dyplomacji Federica Mogherini. Po spotkaniach, w rozmowach z mediami serbskie i kosowskie władze oskarżały się wzajemnie o eskalację napięcia i wzywały UE do wywarcia presji na drugą stronę, natomiast Mogherini pozytywnie oceniała „konstruktywne zaangażowanie" Serbii i Kosowa.

Wzrostowi napięcia na linii Belgrad–Prisztina towarzyszy rosnąca aktywność dyplomatów w obu stolicach. Tradycyjnie pozycję Kosowa w sporze z Serbią wsparła ambasada USA, natomiast stanowisko Serbii poparł MSZ Rosji.

Komentarz

- Napięcie w stosunkach serbsko-kosowskich jest celowo wzmacniane przez władze w Belgradzie i Prisztinie w związku z ich interesami w polityce krajowej i zagranicznej. W interesie żadnej ze stron nie leży natomiast eskalacja konfliktu, ponieważ prawdopodobnie przyczyniłoby się to do wzmocnienia radykalniejszych sił politycznych kosztem partii obecnie rządzących. Podgrzewanie konfliktu przez Belgrad i Prisztinę zwiększa jednak ryzyko pojedynczych ekscesów, które mogą wybuchnąć np. podczas demonstracji w obronie Haradinaja.
- W Serbii wzrost napięcia w stosunkach z Kosowem wykorzystywany jest przez rządzącą Serbską Partię Postępową (SNS) w kontekście kampanii wyborczej. Na 9 kwietnia zaplanowane są wybory prezydenckie, przy czym lider SNS, premier Aleksandar Vučić rozważa możliwość dymisji rządu i zorganizowania tego dnia również wyborów parlamentarnych. SNS, cieszące się przychylnością prezydenta Nikolicia, dąży do utrwalenia i konsolidacji władzy w państwie i w tym celu stara się poszerzyć elektorat centrowy o wyborców radykalnych. Służyć temu ma podział ról między Vučicia, który łagodzi nastroje i wzywa do dialogu a Nikolicia, który prezentuje się jako stanowczy obrońca Serbów.
- Nic nie wskazuje jednak na to, żeby Belgrad celowo dążył do zbrojnych incydentów w Kosowie. Eskalacja konfliktu zagroziłaby stosunkom (w tym gospodarczym) z państwami UE. Ponadto, większość Serbów (według ostatnich badań 76%) opowiada się za kontynuowaniem dialogu z Kosowem, a tylko 11% uznaje podział Kosowa za sposób na rozwiązanie sporu. Wiele wskazuje na to, że przeciwni eskalacji konfliktu są też kosowscy Serbowie, dlatego też burmistrz północnej części Kosowskiej Mitrowicy zgodził się zburzyć kontrowersyjny mur. Kosowscy Serbowie są najbardziej poszkodowani wskutek impasu w dialogu na linii Prisztina–Belgrad. Fiasko kolejnych rund rozmów serbsko-kosowskich prowadzonych pod egidą UE pozostawia ich w sytuacji niepewności i oddala perspektywę zdefiniowania formalnego statusu ich regionu.
- Prisztina świadomie przyczynia się do wzrostu napięcia w stosunkach z Belgradem, wykorzystując incydent z pociągiem do ofensywy medialnej i dyplomatycznej, w której anonsuje rychłą ofensywę Serbii na Kosowo. Kosowskie władze, akcentując współpracę

serbsko-rosyjską i rysując perspektywę scenariusza krymskiego w kontekście Kosowskiej Mitrowicy, starają się przyciągnąć uwagę przywódców państw zachodnich i zaszkodzić międzynarodowemu wizerunkowi Serbii. Celem tych działań jest prawdopodobnie wpłynięcie na decyzję francuskiego sądu, który wkrótce będzie decydował o ewentualnym wydaniu Ramusha Haradinaja serbskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Działania te mają również związek z obawami Prisztiny wobec polityki nowej administracji USA, w kontekście antyislamskich i życzliwych Rosji wypowiedzi prezydenta Donalda Trumpa. Szereg anglojęzycznych publikacji na temat ryzyka eskalacji konfliktu w Kosowie w wyniku prowokacji Rosji może świadczyć o skuteczności lobbingu prokosowskich środowisk w USA (publikacje m.in. w *Foreign Policy* i w serwisie observer.com do niedawna należącym do Jareda Kushnera – doradcy i zięcia Trumpa).

- W kontekście wewnątrzpolitycznym spór z Belgradem jest kosowskim władzom na rękę, ponieważ pozwala legitymizować się wobec radykalniejszej części społeczeństwa, sfrustrowanej trudną sytuacją gospodarczą i brakiem korzyści z kolejnych koncesji w rozmowach z Serbią. Niechęć do dialogu nakłada się na niechęć do skorumpowanej elity, uosabianej przez prezydenta Hashima Thaçiego z Demokratycznej Partii Kosowa (PDK) oraz premiera Isę Mustafa z Demokratycznej Ligii Kosowa (LDK). PDK i LDK, które obecnie tworzą tzw. wielką koalicję (do której weszli też przedstawiciele serbskiej mniejszości), rządzą Kosowem na zmianę od 1999 roku i są obwiniane przez społeczeństwo za brak poprawy sytuacji społeczno-gospodarczej.
- Rosnące napięcie w stosunkach serbsko-kosowskich jest na rękę Moskwie i znalazło szeroki oddźwięk w rosyjskich mediach. Rosja traktuje Bałkany Zachodnie jako obszar strategicznej rywalizacji z państwami Zachodu. Działania Moskwy mają na celu przede wszystkim powstrzymywanie zbliżenia krajów regionu ze strukturami zachodnimi (NATO i UE) poprzez utrzymywanie regionu w stanie niestabilności. Polityka Kremla wobec regionu skupia się na wzmacnianiu rosyjskich wpływów w Serbii, głównie poprzez obronę serbskich interesów wobec Kosowa na forum międzynarodowym. Coraz aktywniejsza jest też rosyjska propaganda w Serbii, szerzona m.in. przez serbskojęzyczne media finansowane z Rosji. Kreml prezentowany jest w nich jako tradycyjny obrońca serbskich interesów oraz wspólnych prawosławnych i słowiańskich wartości, w opozycji do USA, UE i NATO, które tym wartościom zagrażają.
- Kontekst geopolityczny, a w szczególności nadzieja Kremla na powściągliwość w angażowaniu się w kwestie bałkańskie nowej administracji USA i skupionej na problemach wewnętrznych Unii Europejskiej, zwiększa prawdopodobieństwo rosyjskiego zaangażowania w regionie. Korzystną sytuację do prowadzenia działań aktywnych i propagandowych na Bałkanach stwarzają także zbliżające się wybory w Serbii. Prawdopodobnie w najbliższym czasie Rosja będzie próbowała eskalować napięcie w regionie, wykorzystując w tym celu np. serbskie środowiska nacjonalistyczne.

Mateusz Seroka, Jan Strzelecki, Jakub Groszkowski